Rok XII. Nr. 37 | Sosnowiec, sobota 6 lutego 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB

Prenumerata wynosi miesięcznie ·ł. 2.—
Redakcji, Ad ·ii i Dru· ·owiec, ·la ·ii ·.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BEDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.13 66

RZĄD RUSZA DO ATAKU

o silną militarnie i gospodarczo Polskę

WARSZAWA, 5. 2. Sejmowa komisja budzetowa po zakończeniu prac nad preliminarzem budżetowym przystąpiła dziś do obrad nad rządowym projektem ustaw o inwestycjach z funduszów publicznych i o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Przewodniczący komisji pos. Świdziński po zagajeniu obrad udzielił głosu wicepremierowi inż. Kwiatkowskiemu, który w bardzo obszernym przemówieniu przedstawił uzasadnienie wspomnianych projektow rządowych dał podwaliny programu inwestycyj, które mają być dokonane w Polsce w ciągu najbliższych lat.

Na wstępie przypomniał p. Kwiatkowski, że w czerwcu 1936 r. zapowiedział 4-letni plan inwestycyj na sumę 1.800 milionów złotych W pierwszym roku miano wydać 340 milionów złotych. Przy rozważaniu rozmiarów inwestycyj rząd musiał brać pod uwagę obecne obciążenia budżetu z tytułu obsługi długów.

Jest ono bardzo znaczne. Już bowiem od wielu lat przeprowadzano inwestycje dzięki operacjom kredytowym. W latach 1932 — 1936 deficyt budżetowy wyniósł 996 milionów złotych., a wiec o 230 milionów zł. więcej niż sumy inwestycyjne, zawarte w budżecie. W tym samym okresie czasu sumy uzyskane przez Skarb Państwa w drodze operacyj kredytowych wyniosły łącznie 1.642 miliony złotych.— Budżet nie pokrywa nawet konsumcyjnych wydatków.

Wykonane przez rozmaite resorty prace starano się jak najbardziej zharmonizować i nadać im wspólny cel gospodarczo - polityczny. Skoncentrowano uwagę na terenach, które wykazują pewne zacofanie cywilizacyjne, jak Kresy Wschodnie.

Od roku 1924 tj. od pierwszej stabilizacji złotego aż do końca roku ·wych wynosi łącznie okrągło ·0 mil·a 1936 ogólna suma wydatków budżetordów złotych. Na inwestycje wydano około 6 miliardów złotych.

Mimo, iż w trakcie wykonywania planu robót inwestycyjnych, zdołano niektóre potrzeby zaspokoić, to jednak powstały pewne niedopatrzenia, które nie odpowiadają gospodarczym potrzebom kraju.

W pierwszym rzędzie musi być postawiony postulat wzmocnienia obronności Państwa. Trzeba wielkie okręgi gospodarczo - bierne zaktywizować, trzeba zatrzeć różnice między wschodem a zachodem Polski. „Podjazd polski B dochodzi aż do Warszawy i Katowic. Polska B. nie kończy się na linii Sanu i Wisły. W imię noczelnej idei wzmocnienia Polski musimy rzucić hasło rozbudowy nowego centru sandomierskiego. Dziś okręg ten stanowi większą pustkę pod względem gospodarczym niż Kresy Wschodn· Nie jest on dziś ani wybitnie rolniczym, ani przemysłowym. On nie m· właściwie fizjonomii gospodarczej, choć w chwili niebezpieczeństwa ze względów geograficznych musi się stać ośrodkiem obrony.

Tu muszą się rozwinąć nowe węzły komunikacyjne. Okręg ten musi się stać pomostem, który połączy Polskę A. i Polskę B. Musimy więc jak najprędzej rozbudować gospodarczo - ganizacyjnie okręg centralny nad Sanem i Wisłą. Drugie hasło, które musimy rzucić, to hasło zatarcia różnic dzielnicowych. Zanim będziemy mogli podjąć się wykonania programu szerszego np. 10-letnego musimy przygotować odpowiednie warunki.

Mobilizacja finansowa na rok 1937 przedstawia się pomyślniej niż w roku poprzednim.

Ogółem w roku 1937 na rozne inwestycje wydana będzie suma 800 milionów zł. Będzie to ogromny wysiłek państwa. Cała suma budżetu i sum inwestycyjnych wynosi 2.900.000.000 zł. a więc suma przeznaczona na inwestycje wynosi 27 i pół proc. Przechodzimy więc obecnie z formy pasywnej i konsumcyjnej na podwyższenie części inwestycyjnej.

Procesy te dokonywują się w Polsce niezwykle trudno. Istota rzeczy pozostanie zawsze w tym, że projektowane prace i cele dojrzały już jako konieczność polityczno - gospodarcza i konieczność specjalna Polski.

Musimy stworzyć trwałe i mocne więzy pomiędzy poszczególnymi dzielnicami, więzy pomiędzy obywatelem i państwem.

Po mowie wicepremiera, dyrektor departamentu w Ministerstwie Skarbu p. Martin przedstawił szereg danych, charakteryzujących najogólniej sze wyniki rozpoczętych studiow nad zagadnieniem struktury gospodarczej kraju jako podstawy dla długofalowej polityki inwestycyjnej.

Po wyjaśnieniach dyrektora Martina zabrał głos sprawozdawca omawianych projektów ustaw pos. Sikorski. Obrona państwa mówił m. in referent—jest naczelnym nakazem a gospodarcze wzmocnienie Polski wymogiem istotnej obronności. Bez silnej struktury gospodarczej nie ma bowiem silnego państwa.

Z kolei zaczęli kolejno zabierać głos ministrowie resortów zainteresowanych planem inwestycyjnym. Pierwszy przemawiał minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, który m. in. oświadczył, że dotacja na Fundusz Obrony Narodowej nie może być i nie jest granica wysiłku finansowego społeczeństwa. To nie jest wszystko, co wojsku do spełnienia jego wielkich zadań w dobie obecnej potrzeba.

Następnie przemawiali: min. Ulrych, Poniatowski i Kościałkowski — Na tym posiedzenie komisji zakończono. W dniu jutrzejszym rozpocznie się dyskusja.

Porażka powstańców w bitwie pod Malagą

MALAGA, 5. 2. Według brzmienia komunikatu oficjalnego na odcinku Alora wojska gen. Franco rozpoczęły gwałtowny atak o wschodzie słońca.— zostały jednak odparte z ciężkimi stratami.

Na odcinku Ogen trwa ogień karabinów maszynowych. Pod Estepona i Marbella wojska powstańcze musiały cofnąć się o kilka kilometrów.

W rękach wojsk rządowych znajduje się w dalszym ciągu droga z Marbella do Ogen, co wstrzymuje postępy wojsk powstańczych.

Dyr. J. Paciorkowski podsekretarzem stanu

WARSZAWA, 5. 2. Pan Prezydent Rzplitej dekretem z dnia 5 lutego mianował dyrektora departamentu politycznego p. Jerzego Paciorkowskiego podsekretarzem stanu dla spraw administracyjnych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Zastraszająca fala terroru

ogarnia Rosję Sowiecką

BERLIN, 5. 2. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy: Jak w ubiegłym roku po procesie Zinowiewa, tak również i obecnie po procesie trockistów przechodzi przez związek sowiecki wielka fala masowych aresztowań.

Spośród wybitnych przywódców bolszewickich zostali aresztowani z przestępstwa państwowe i nadużycia: Bucharin, jeden z najbliższych przyjaciół Lenina, były członek Politbiura ostatnio naczelny redaktor „Izwiestij" Ugłanow, były członek Komitetu Centralnego, podejrzany już dawniej o opozycję prawicową: Rykow, poprzednik Mołotowa na stanowisku przewniczącego Rady Komisarzy Ludowy· ostatnio komisarz poczt: dalej Preobrażeński, Smilga i morderca rodziny carskiej Biełoborodow, wszyscy trzej dawni aktywni czonkowie ruchu trockistowskiego, wreszcie były ambasador Rakowski.

Aresztowano następnie osoby z pośród bliskich i krewnych, skazanych w ostatnim procesie, a więc: żona Piatakowa, młodszy syn Trockiego Siergiej - Siedow - Bronszt2ajn, który ostatnio zajmował stanowisko inżyniera w fabryce maszyn na Syberii, kuzyn Zinowiewa — Sachs, sekretarz Radka, sekretarz Piatakowa i inni.

Aresztowania objęły także wybitnych kierowników i funkcjonariuszów sowieckiego życia gospodarczego oraz inżynierów. Tak np. aresztowano dyrektora wielkiej fabryki ·szyn rolniczych w Rostowie Glebowa, szefa urzedu przemysłowego w Czeruchowie, Ljubimowa, kierownika sowieckiego przemysłu gumowego Bilkera, byłego zastępcę kierownika misji handlowej w Berlinie, dalej Marjassina, brata b. prezydenta banku państwa i wysokiego urzędnika uralskiego okręgu przemysłowego, kilku wyższych urzędników tego okręgu, dyrektorów banku, inżynierów, którym podlegał przemysł przetwórczy koks· ponadto 10 innych funkcjonariuszów, którym udowodniono przynależność do „syberyjskiego centrum spiskowców".

Co do aresztowań w czerwonej armii potwierdza się wiadomość o uwięzieniu znanego z nastrojów trockistowskich gen. Putny.

We wszystkich dziedzinach gospodarstwa i administracji przeprowadzana jest „czystka", o rozmiarach dotąd nie notowanych.

Radek na ciężkich robotach w Nerczyńsku

MOSKWA, 5. 2. Radek, Sokolnikow, Arnold i Stroiłow zostali przewiezieni pod silną eskortą z centralnego więzienia moskiewskiego do Nerczyńska, na Syberii.

Za czasów carskich do kopalń nerczyńskich wysyłano rosyjskich rewolucjonistów.

Gwiazda Litwinowa gaśnie

LONDYN, 5. 2. Komunikują tu z Moskwy: w najbliższych dniach spodziewać się należy ustąpienia Litwinowa. Na jego zastępcę upatrzony jest kierownik polityczny partii komunistycznej Tatrow. Litwinow miał prosić o udzielenie mu zezwolenia na stały pobyt w Anglii.

W Moskwie mają jednak krążyć pogłoski, wedle których kula dla Litwinowa została — jak mówią — już ulana. Litwinow śledzony jest na każdym kroku przez agentów GPU.

Z KRAJU

STRAJK GŁODOWY W SZPITALU W ŁODZI.

W szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówku pod Łodzią wybuchł okupacyjny strajk głodowy 200 pracowników 3 bm. do strajku przystąpiła druga zmiana pracowników. Ponieważ strajk ma przebieg spokojny i chorzy są obsługiwani, władze nie przerwały strajku. W szpitalu im. Poznańskich w Łodzi dyrekcja podzieliła pracę na 3 zmiany po 8 godzin i dzięki temu strajku uniknięto.

PROCES PRZECIW WYWROTOWCOM

Jak już donosiliśmy, dn. 3 bm. przed sądem okr. w Katowicach rozpoczął się proces przeciwko 36 członkom tajnej organizacji hitlerowskiej pod nazwą NSDAB na Śląsku.

Na rozprawie przesłuchano wszystkich oskarżonych. Większość nie przyznała się do przynależności do tej organizacji wywrotowej. Niektórzy oskarżeni twierdzili, że dostali się na listę członków bez swej zgody. Wprawdzie należeli oni do organizacji niemieckich, jednakże organizacje te były legalne.

Na rozprawie wyszło na jaw, że większość członków NSDAB w czasie likwidacji oraz po wniesieniu aktu oskarżenia, będąc na wolnej stopie, zbiegła do Niemiec, jednakże tam nietylko nie otrzymała posad, lecz przeciwnie zbiegów wydalono do Polski.

Dziś zapadnie prawdopodobnie wyrok.

TRAGEDIA ZAKOCHANEGO.

Mieszkańcy Woli w Warszawie poruszeni zostali wiadomością o tragedii jaka rozegrała się pomiędzy 16 letnim Franciszkiem Dobrzańskim a jego rówieśniczką Janiną Michalską.

Dobrzański i Michalska poznali się jeszcze jako dzieci na ławie szkolnej. Onegdaj, gdy Michalska przyszła do domu w którym mieszka Dobrzański, ten, w towarzystwie swego przyjaciela Ziomskiego poprosił ją na strych, gdzie M. oświadczyła mu, że nie chce go więcej znać. Na to chłopiec odpowiedział jej uderzeniem noża w piers. Przed dalszymi ciosami ochronił Michalską Ziomski. Wówczas Dobrzański pchnął się dwukrotnie nożem w pierś. Niedoszłego mordercę i samobójcę odwieziono do szpitala, zaś Michalską pozostawiono na kuracji w domu.

ZATWIERDZONO WYROK W SPRAWIE „PŁOMYKA".

W sądzie apelacyjnym była rozpatrywana wczoraj sprawa redaktora odpowiedzialnego IKC. oskarżonego przez wydawnictwo Płomyk o zniesławienie.

Sąd apelacyjny wyrok uniewinniający zatwierdził.

POTWORNA ZBRODNIA.

W Berezowie Niżnym niejaki Mikołaj Negrycz zastrzelił z karabinu swoją matkę Marię oraz siostrę Rozalię, po czym sam popełnił samobójstwo przez pchnięcie się nożem w serce. Powód podwójnego morderstwa i samobójstwa nieznany.

Przed studiami

OBÓZ PRACY DLA KOBIET.

Wyszło ostatnio w Niemczech rozporządzenie Ministerstwa Wychowania o obowiązku przymusowej pracy młodych Niemek. Każda Niemka, która ukończyła 17 lat i ma zamiar studiować na wyższej uczelni musi spędzić pewien okres w obozie pracy.

Zbrodniarze zawisną na szubienicy

60 zł. za zamordowanie człowieka

Pod wsią Werbkowice w pow. hrubieszowskim jeden z gospodarzy znalazł w rzece Huczwie worek ze zwłokami mieszkańca wsi Gdeszyn, Józefa Pawluka.

Ponieważ od dawna wiedziano o szczególnej nienawiści, jaką żywił do zamordowanego teść jego, Franciszek Mazurek,

podejrzenie od razu padło na starego wieśniaka, którego aresztowano.

W toku śledztwa okazało się jednak, że to nie Mazurek był bezpośrednim zabójcą Pawluka.

Zbrodniczy teść, pobity kiedyś przez zięcia pragnąc się zemścić, udał się do Wojtasa i Głazowej i zaproponował im aby zabili Pawluka oraz syna Mazurka, Karola, obiecując im za to 60 złotych.

Tytułem zaliczki stary Mazurek dał Wojtasowi 10 zł. i pół litra spirytusu.

Zgodnie ze wskazówkami Mazurka Głazowa zaprosiła do siebie Pawluka pod pretekstem udzielenia mu pożyczki na kupno krowy. Po sutym poczęstunku, kiedy gość był już dobrze podchmielony, Głazowa niby przez nieostrożność przy nalewaniu herbaty

wylała mu na oczy wrzącą wodę.

Oślepiony Pawluk krzyknął z bólu, wówczas wyskoczył ukryty w kufrze Wojtas, przewrócił Pawluka na ziemię i począł go dusić, a z pomocą przyjacielowi pośpieszyła Głazowa, chwyciła siekierę i zadała leżącemu na ziemi Pawlukowi kilka ciosów w głowę. Po czym dobił go Wojtas.

Trupa zaszyto w worek, włożono na wóz i wrzucono do rzeki Huczwy.

Przy rozliczaniu się za zabicie Pawluka Mazurek zamiast pieniędzy

dał Wojtasowi metr pszenicy, 4 kg. mięsa wieprzowego i 2 kg. słoniny

Aresztowany Mazurek przyznał się, że namówił Wojtasa i Głazową do zamordowania Pawluka, wyparł się jednak, jakoby miał namawiać również do zabicia swego syna Karola. Wojtas i Głazowa przyznali się do winy.

Sąd skazał Jana Wojtasa i Władysławę Głaz na karę śmierci przez powieszenie,

Franciszek Mazurek został skazany na dożywotnie więzienie.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie dopiero przy wyprowadzeniu ich z sali sądowej Wojtas i Głazowa robił Mazurkowi wyrzuty, że z jego przyczyny zawisną na stryczku.

Pod silną eskortą przewieziono ich do więzienia w Zamościu.

Najlepszy połów

W jednym z bardzo udanych i wesołych filmów amerykańskich oglądaliśmy niedawno serię kapitalnych zalotów młodego reportera do córki milionera. Milioner, nadęty i zblazowany typ, ma niewinną jak na tak ważną personę manię — rybołóstwo. O rybach, wędkach, o sposobach łowienia ryb może gadać godzinami. Słabą stronę milionera wyzyskuje na swoją korzyść adorator niedostępnej dzieciny ojcowskich milionów, symulując znawstwo sztuki wędkarskiej i podając się za wytrawnego rybołówcę. W ten sposób zyskuje względy papy i staje się wbrew woli panny towarzyszem wyprawy na połów pstrągów.

Przygody rybaka z nieprawdziwego zdarzenia, polującego na pstrągi w wartkiej, burzliwej rzeczce górskiej, mogłyby natchnąć do stworzenia nowego przysłowia: „ryba by się uśmiała". Choć machał wędką niczym chłop cepem, złowił reporter złotego pstrąga. Tym się uratował w opinii panny nie bardzo wierzącej w jego talent rybacki i zdobył przyjaźń papy — milionera.

Złoty pstrąg przyniósł szczęście rybakowi, bo po licznych perypetiach złowił i serce milionerki.

— Taki z niego gapa, udała mu się i ryba i panna! — rzuca uwagę młodzieniec siedzący obok.

— Nie ten mądry, kto siedzi w kącie, ale ten który ryzykuje: — replikuje towarzyszka młodzieńca.

— I ślepej kurze trafi się czasem ziarno. W filmie idzie wszystko jak z płatka, w życiu inaczej bywa.

— Odwrotnie też bywa: w życiu dzieje się jak w filmie.

— Romantyzm! — droga pani.

— Gdzie tam, nie mam nic wspólnego z romantyzmem, ale wierzę w cuda, które sprawia silna wola. Rybak — amator złowił swoje szczęście dlatego tylko, że mocno chciał. Gdyby pan chciał, panie Romku, toby też złowił swoją złotą rybkę.

— A to jak?

— Mówiłam panu kiedyś o moim kuzynie, który siedział parę lat na skromnej posadce i wreszcie dobił się swego, dzisiaj ma swój dom.

— Żonę, dzieci,, reumatyzm. Poco pani to mówi, panno Zosiu?

— Poto, aby pan zmądrzał i wyłowił wreszcie z życia, co trzeba.

— Nie jestem rybakiem i nie wybieramy się przecież na połów:

— Tego od pana nie żądam. Okazja złowienia rybki zdarza się i w Ameryce tylko raz do roku, a okazję zdobycia majątku u nas powtarzają się stale i często.

— Intryguje mnie pani. Jeśli nie chodzi tu o odkrycie kopalń diamentów czy złota, zaryzykuję chętnie.

— Domyślnością nie grzeszy pan, panie Romku. Nie wysyłam pana do Kalifornii, ani do Transwaalu, ale najzwyczajniej i najprościej do kolektury po los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

— A, to co innego, tylko że teraz za późno. Ale jutro rano pędzę po bilet.

— I niech pan śni o złotej rybce. Sny się sprawdzają!

Ratujcie oczy

Dowiadujemy się, że do Sosnowca przyjechał na krótko dyrektor Instytutu FITATOREX de Paris, znany optometrysta p. Jan Rowiński, który będzie bezpłatnie i bez zobowiązań demonstrował swe słynne na cały świat szkła okularowe HIGJENICZNE, dostosowane do najbardziej zepsutego wzroku i umożliwiające oczom najtrudniejszą pracę.

Wszyscy ci, którzy naprawdę dbają o stan swego wzroku nie powinni we własnym interesie pominąć tak cennej okazji.

Dyr. J. Rowiński przyjmuje osobiście w gabinecie specjalisty chorób ocznych d-ra med. T. Sokołowskiego, b. st. asystenta Kliniki Okulistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Sosnowcu, ul. Warszawska 10, I p. od 9—5 pp. codziennie, telefon 618-01.

Przyjezdni poza koleją są przyjmowani. Bezpłatne dobieranie na miejscu. — Okazujący receptę lekarską otrzymują rabat przy zamówieniu.

W niedzielę umieścimy b. ciekawy wywiad z dyr. Rowińskim o szkodliwych i doskonałych szkłach.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK — —

Międzynarodowy zjazd

SZACHISTÓW.

Na ostatnim 6 międzynarodowym kongresie szachistów, który odbył się w Warszawie w 1935 r., zapadła uchwała zwołania najbliższego zjazdu w Stockholmie w roku 1937. Obecnie szwedzkie towarzystwo szachistów ustaliło, iż kongres odbędzie się w końcu czerwca rb. i zawiadomiło o tej decyzji zainteresowane towarzystwa szachistów w innych krajach. W kongresie spodziewany jest udział 125 graczy, reprezentujących 25 państw. Protektorat nad zjazdem obejmie król Gustaw 5. W skład komitetu wejdą przedstawiciele rządu i szereg wybitnych osobistości.

Z. Z. Z. zapowiada

POWSZECHNY STRAJK PROTESTACYJNY.

W związku z rozpoczętą na terenie Sejmu dyskusją w sprawie ustawowego unormowania dla terenu całego państwa zagadnień umów zbiorowych, rozjemstwa w zatargach zbiorowych i przedstawicielstwa robotniczego, Centralny Wydział ZZZ. powziął uchwałę, w której domaga się rozszerzenia zasad ustawodawstwa socjalnego obowiązującego na Górnym Śląsku, na całą Polskę, bowiem ono — zdaniem ZZZ. okazało się korzystnym dla robotnika.

Radykalna partia chłopska

W OBOZIE PUŁK. KOCA.

Poza ugrupowaniami „Wyzwolenia", b. Stron. Chłopskiego (Waleron), grupy ludowej b. BBWR. (Kielak) i organizacji b. posła Michałkiewicza, do zespołu ludowego obozu organizowanego przez płk. Koca, ma wejść podobno jeszcze Radykalna Partia Chłopska (Stawiarski, Krzyżanowski). W związku z tym prowadzone są ostatnio rozmowy. Partia ta działa przeważnie na terenie b. Kongresówki. Ostatnio zaś zaczęła prowadzić akcję organizacyjną na terenie Pomorza, odbywając swe zjazdy w Toruniu, Chełmży, Jabłonowie i in. Grupa ta prowadzi przeważnie akcję gospodarczą i b. ostro przeciwstawia się kartelom.

P. Stan. Prus-Wiśniewski

USTĘPUJE Z POLSKIEGO RADIA.

Jak informują agencja „Echo" na skutek interwencji organizacyj rolniczych, zmuszony został do ustąpienia wieloletni referent rynków zbożowych i mięsnych Polskiego Radia p. Stan. Prus-Wiśniewski.

Podobno Koła rolnicze zarzucały p. Wiśniewskiemu tendencyjne informowanie radiosłuchaczy o sytuacji na rynkach zbożowych i mięsnych.

Towarzystwo przyjaciół

MIAST POLSKICH W BELGII.

W Brukseli założone zostało ostatnio Towarzystwo Przyjaciół Miast Polskich, które ma za zadanie zaznajomić swych członków z organizacją, urządzeniami i administracją miast belgijskich, celem wykorzystania ich doświadczenia, dla rozwoju miast polskich.

Literaci sowieccy
O KAROLU RADKU.

Z Moskwy donoszą: znany literat sowiecki Wiszniewski, odznaczony orderem Lenina, napisał ostatnio w „Literaturnej Gazetie" artykuł o procesie trockistowskim pod tytułem „K. Stienkie", w którym twierdzi, że Radek w r. 1914 zdradził robotniczą klasę Polski i potem jako szkodliwy osobnik tułał się po Europie aż dopiero „uszczęśliwił" swoją osobą Rosję. Radek, jak twierdzi autor, zawsze uciekał przed niebezpieczeństwem. Był dezorganizatorem i jednostką wywrotową.

—o()o—

Niebezpieczne rozgrywki w Związku Radzieckim
Czy Stalin wciągnie armię sowiecką do walki o władzę

Drugi, upiorny proces moskiewski został zakończony. Prasa codzienna przyniosła depesze, donoszące o sensacyjnym wyroku, ktory z encyklopedii sowieckich znakomitości, wykreślił 17 rzekomych trockistów, przyczym dla 13 z nich... wogóle zabrakło miejsca na ziemi.

Radek i trzech spółoskarżonych otrzymali długoletnie kary więzienia, pozbawienie praw, słowem: zamianę wyżyn partyjnych na to, co w Sowietach jest najokropniejsze — stempelek t. zw. „liszeńca". Coprawda, nasz wschodni sąsiad jest krajem wszelkich możliwości, nie zdziwi nas więc, jeśli któregoś dnia dowiemy się, że tow. Radka czy tow. Sokolnikowa przwrócono do łask, zanim to jednak nastąpi Związek Radziecki pokaże światu nowy spektakl z galerii teatru okropności.

Z lakonicznych relacyj dziennikarskich, czytelnik polski mógł wyłowić wiadomość, że

za parę miesięcy rozegra się nowy, trzeci z kolei proces.

Tym razem przywódców t. zw. opozycji prawicowej. Smutnymi bohaterami [illegible] mier Związku Radzieckiego Rykow, b. prezes sowietu moskiewskiego Ugłanow i b. redaktor naczelny „Izwiestii" Bucharin. Wymienia się jeszcze głośno nazwisko b. wojskowego attache przy „polpredstwie" sowieckim w Londynie gen. Putny i cz... marszałka armii czerwonej Tuchaczewskiego.

Te dwa nazwiska mają specjalne znaczenie, specjalny posmak, który najmniej zainteresowanym tym, co [illegible] za czerwoną granicę, każe [illegible] spojrzeć na sowiecką rzeczywistość.

Najbardziej entuzjastycznie nastrojeni dla „zdobyczy ZSSR", a przecież mimo to uczciwie objektywni obserwatorzy, muszą stwierdzić, że zarówno pierwszy, jak i drugi proces, przed paru dniami zakończony, jak wreszcie trzeci — zapowiedziany, nie są w gruncie rzeczy niczym innym, jak tylko

konsekwentnym dążeniem Stalina do... wyzbycia się wszystkich sobie, niewygodnych ludzi,

którzy bądź chcieliby go krytykować, bądź nawet usiłowali przysłonić własną indywdualnością.

Że dyktator Związku Radzieckiego w ten sposób „likwiduje" swych przeciwników, to już kwestia jego metod i upodobań i wobec „faktów dokonanych", a przez oficjalne czynniki sowieckie usankcjonowanych, metodami tymi nie warto sir zajmować.

Warto natomiast przeanalizować pokrótce proby wciągnięcia w krwawe rozgrywki armii sowieckiej.

W Polsce, a chyba również i w innych, bardziej od ZSSR oddalonych krajach, wszyscy znakomicie zdają sobie sprawę z tego, że potęga Sowietów opiera się nietyle na rozdmuchanych do niebywałych rozmiarów Magnitogorskach czy Dnieprostrojach nie na wyczynach Stachanowców, ale

i to przede wszystkim... armii.

Nie naszą rzeczą jest analizować czy armia ta przedstawia realną wartość bojową czy nie. Czy mimo olbrzymiego, bo przekraczającego 30 miliardów rubli budżetu wojskowego na rok 1397, sprzęt wojskowy sowiecki jest pełnowartościowy czy, jak wskazuje doświadczenie hiszpańskie, raczej — nie. Analizę tych szczegółów pozostawmy fachowcom, sami zwracając uwagę na rzeczy bliższe i łatwiejsze do prześwietlenia.

I tu bez trudu stwierdzamy, że w tragicznie zabiedzonym Związku Radzieckim, wśród ludzi przemienionych w... stachanowskie automaty, wśród ludzi poganianych coraz to nową piatiletką,

najwyższym bóstwem było wojsko.

To trzeba przyznać z całą bezstronnością, że Sowiety wykazywały maksimum starań aby właśnie żołnierza wyciągnąć na niebosiężne wyżyny, aby żołnierz był dobrze umundurowany, doskonale odżywiany, aby żołnierz miał wszystko, czego dusza zapragnie.

Reasumując — zrobiono z armii sowieckiej, świadomie czy podświadomie, pupila, beniaminka, któremu niczego nie odmawiano, wzamian domagając się tylko odpowiednio bohaterskiej postawy. Trzeba dalej, również bezstronnie stwierdzić, że

ma armia sowiecka w korpusie oficerskim tęgie indywidualności,

na terenie Związku Radzieckiego tym większe, że, jak to wyżej zaznaczyliśmy, specjalnie forytowane.

Czy ci oficerowie, którym ponoć ptasiego mleka nie brak, mimo to ustosunkowywali się negatywnie do panującego reżimu, trudno przesądzać, faktem natomiast jest, że wciąganie wojska do bardzo brudnych i wyraźnie cuchnących rozgrywek jest ze strony dyktatora ZSSR wcale nie... napoleońskim posunięciem, które nie dziwnego, że spotkało się ponoć z energiczną odprawą sowieckiego ministra wojny Woroszyłowa, oświadczającego rzekomo Stalinowi, że z marszałkami sowieckiej armii nie postępuje sie tak jak z... „żydami — zdrajcami Z. S. S. R.".

Jeśli procesy takich dygnitarzy partyjnych jak Zinowiew, Kamieniew Radek, Piatakow, Sokolnikow określono mianem— demoralizujących to cóż dopiero powiedzieć należałoby

o pociąganiu przed forum sądowe przywódców armii sowieckiej?

Ten manewr, wydaje nam się był by wyjątkowo dla Związku Radzieckiego niefortunny, boć trudno opierać swą władzę tylko na oddziałach G. P. U....



[illegible] są zatrudniani obecnie przy wznoszeniu barykad i kopaniu okopów.

Na warszawskim bruku
Bankructwo Rotszyldów

Wśród bywalców warszawskich kawiarni rozeszła się pogłoska, jakoby rodzina Rotszyldów zbankrutowała. Wysnuwano przeróżne domysły co do powodów, lecz nikt nie przeczuwał, że wyjaśnienie tej zagadkowej sprawy nastąpi tak szbko. Wyjaśnienie spowodowało wielkie rozczarowanie.

Sam Rotszyld nie zbankrutował, zresztą ani mu się śni, zbankrutowali... jego imiennicy rodzeństwo Rotszyldowie, mieszkający na Nalewkach.

CEGIELNIA BEZ GLINY

Przed pięciu laty na Burakowie pod Warszawą pobudowano wspaniały kompleks gmachów dla miejskiej cegielni. Wszystko byłoby dobrze, lecz w najbliższej okolicy nie ma nawet na lekarstwo... gliny. Ci, którzy mieli zarobić, zarobili, a budynki stoją bezużytecznie.

Rok rocznie była mowa nad tym na co zużyć wolne budynki. Projektowano nawet przenieść tam elektrownię. Najśmielsze pomysły upadały, żaden nie został zrealizowany. Kilka milionów złotyrh poprostu wyrzucono w błoto, bo stowianie cegielni w miejscach, gdzie nie ma gl[illegible] stolicy trzeba sprowadzać cegłę z poznańskiego, mija się z celem. Trzeba zaznaczyć, że opustoszałych budynków nie pilnuje się, bo po co, kiedy stoją puste.

DZIELNI KONDUKTORZY

W tunelu dworca głównego w Warszawie miał miejsce wypadek, który szczęściem nie pociągnął za sobą żadnych ofiar, co przypisać należy zimnej krwi konduktorów. Założone niedawno powietrzne kable wysokiego napięcia, służące dla elektrycznych lokomotyw kursujących między prawym a lewym brzegiem Wisły obliczone są na wytrzymałość 5.000 wolt. Wskutek panującego zimna kable pokurczyły się i nagłe ogrzanie przez przejeżdżający parowóz spowodowało, że kabel pękł i spadł na stojący obok, pociąg elektryczny.

Wypadek zauważył konduktor, który krzykiem ostrzegł publiczność przed niebezpieczeństwem w razie dotknięcia choćby klamki wagonu. Po zamknięciu dopływu prądu szkodę naprawiono. Dzielni konduktorzy pp.: Feliks Niewiadomski i. Jan Maszkiewicz zostali entuzjastycznie przyjęci przez publiczność.

ZAPSIONE MIASTO.

Każdy, kto wyjeżdża z Warszawy odnosi wrażenie jakoby stolica była miastem w największym stopniu zapsionym. Otóż nie, napewno są miasta które pod tym względem biją wszystkie rekordy. Celem zaspokojenia amatorów psów, którzy chcieliby wiedzieć, ile właściwie stolica ma psów, znalazł się statystyk - amator, który zliczył szeregi czworonożnych przyjaciół.

Okazało się, że na stu mieszkańców stolicy przypada jeden pies, czyli jest ich około 15.000, w tym tylko 3.000 rasowych a 1.500 podwórzowych. Reszta to przeróżne kundle, lecz nie mniej adorowane przez swych właścicieli. Może znajdzie się ktoś, kto policzy w innych miastach, może być ciekawa statystyka psia?

Problemy dnia

Polska zajmuje pierwsze miejsce
pod względem ilości strajków

W ubiegły czwartek odbyło się plenarne zebranie sosnowieckiej Izby przemysłowo - handlowej pod przewodnictwem p. J. Sapera.

Po wspomnieniu pośmiertnym o radcy Izby S. Wulfsonie odczytane zostało przemówienie prezesa Izby inż. Sowińskiego o sytuacji gospodarczej w Polsce, a w szczególności w województwie Kieleckim. Sytuacja ta, jak to już niejednokrotnie słyszeliśmy z ust autorytatywnych, uległa poprawie.

Rewelacyjnie brzmiał fragment przemówienia o strajkach. Według prezesa Sowińskiego ubiegły 1936 r.

wykazał znaczne nasilenie strajków w Polsce.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, poczynając od 1928 r., ilość strajków w Polsce zmniejszała się stale co rok do 1930 r., w którym było ogółem 312 strajków. Odtąd znów co rok liczba strajków zwiększała się i w 1935 r. było ich blisko 4 razy więcej, mianowicie 1.180, a

w 1936 r. strajki przybrały rozmiary i formę dotąd nienotowone,

gdyż w ciągu tylko I półrocza zarejestrowano ich 932, w czem 33 proc. było połączonych z okupacją zakładów pracy. Za II półrocze r. ub. brak jeszcze danych, sądząc jednak z danych na terenie naszego województwa, należy się spodziewać, że było ich jeszcze więcej niż w I półroczu.

W ten sposób ilość strajków w 1936 r. prawie podwoiła się.

Według tychże danych Głównego Urzędu Statystycznego w 1935 r.

Polska zajmowała pierwsze miejsce Europie pod względem ilości strajków,

mając straconych na skutek strajków i lokautów 2 miliony robotniko-dniówek, gdy W. Brytania miała 1.924 tysiące, Belgia 621 tysięcy, Czechosłowacja 395 tysięcy straconych robotniko-dniówek.

Sprawozdania z prac Izby składali pp. wicedyr. Siekański i mec. Braun. po czym nastąpiła dyskusja, w której wzięli udział radcy: Kwieciński, wiceprez. Gruszczyński, Cholewicki, Garliński, Prot. Zakończył dyskusję dyr. K. Gadomski.

Głównym tematem ożywionej dyskusji była sprawa propagandy handlu oraz

obrona województwa Kieleckiego przed likwidacją.

Z innych punktów obrad należy wymienić wyrób radcy inż. Laubitza do komisji rewizyjnej na miejsce dyr. I. Bereszki, który wszedł do zarządu Izby.

Po zebraniu plenarnym naczelnik wydziału Min. Skarbu p. Adam Mantel wygłosił odczyt na temat ograniczeń dewizowych w Polsce.

Sprawy robotnicze z Zagłębia
Odwołane konferencje i zebrania

Wyznaczona na dzień wczorajszy konferencja w sprawie zawarcia i podpisania umowy zbiorowej, dla kelnerów z powodu choroby inspektorów pracy w Sosnowcu, przełożona została na przyszły tydzień.

Również z tego powodu nie odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w hucie szkła w Zawkowicach. Ponowny termin konferencji wyznaczono na przyszły wtorek.

O UMOWĘ ZBIOROWĄ.

Zebranie załogi fabryki „Mayerhold“ w Będzinie uchwaliło przez Związek Zawodowy ZZZ., dyrekcji przedłożyć projekt umowy zbiorowej, celem regulacji i poprawy obecnych warunków płac. Rokowania w tej sprawie przewidziane są w najbliższym czasie.

NA POMOC BEZROBOTNYM.

Koło huty „Milowice“ związku zawodowego metalowców ZZZ. urządziło w dniu 30 stycznia rb. zabawę karnawałową, z której zysk, a mianowicie zł. 35 przekazano miejskiemu obywatelskiemu komitetowi zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu i zł. 4.55 na PCK.

OBRADY METALOWCÓW ZZZ.

Oddział Sosnowiec związku zawodowego metalowców ZZZ. zwołał walne roczne zebranie sprawozdawcze na najbliższą niedzielę, tj. dnia 7 bm. do skiego o g. 10 rano. Na zebraniu obecny w sali KPW. w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego będzie sekretarz generalny związku p. Gawlik.

DRZAZGI.

Izba w ciemnościach

W niezwykłych warunkach odbywała się część obrad czwartkowego posiedzenia sosnowieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Właśnie przemawiał radca prawny Izby mec. Braun. Gdy mówił, że którąś z omawianych przez niego spraw stawia przed oczy wysokiej Izby, w tejże chwili w wysokiej izbie zgasło światło, jak zresztą i w dużej części miasta.

Mówca ani na chwilę się nie zatrzymał, ale jechał dalej w kompletnych ciemnościach, które trwały, owszem wcale długo. W gęstym mroku czerwieniły się maleńkimi punkcikami ognie palących się papierosów i cygar. Czasem błysnęła zapałka, czasem rozległo się ciche westchnienie usypiającego radcy.

Wysoka Izba słuchała wywodów mówcy w głębokim skupieniu. A mówca nie bacząc na ciemność, mówił o duchach: mianowicie, że w tym (jakimś tam) duchu została rozpatrzona sprawa dalszego istnienia województwa kieleckiego. Mówca w ciemnościach należycie oświetlił tę sprawę. A gdy przeszedł do zarzutów, że ją rozmaite czynniki zaciemniają — matowe sześciany lamp izbowych trysnęły nagle światłem.

Obrady toczyły się już normalnie.

Nawiasem trzeba dodać, że dotychczas nie udało się zbadać przyczyny przerwy w kablu, z czego wynikły ciemności w znacznej części Sosnowca. Prawdopodobnie naruszono kabel przy robotach wodociągowo - kanalizacyjnych.

Dajemy głos

Rozjemstwo zatargów socjalnych
i kompetencje inspektorów pracy

Kontynuując nadesłany nam cykl artykułów na temat walki o nowe ustawodawstwo robotnicze, zamieszczamy dziś omówienie dwu problemów, wymienionych w tytule.

Niezmiernie ważna i doniosła, z punktu widzenia socjalnego, jest sprawa

rozjemstwa zatargów.

W Zagłębiu Dąbrowskim brak ustawowo unormowanych stosunków częstokroć zmusza robotników nieraz w zatargach mniejszych użyć broni ostatecznej jaką jest strajk i okupacja. Obecne ustawodawstwo o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych, powoływanych na zasadzie uchwały Rady Ministrów czy też, jak projektowana obecna zmiana przewiduje, na zasadzie zarządzeń ministra opieki społecznej i ministra przemysłu i handlu, organizacja robotnicza uważa za niedostateczne. Oprócz postanowień, regulujących t. zw. nadzwyczajne postępowanie rozjemcze w wypadkach szczególnej wagi,

powinna być ustalona normalna procedura pojednawczo-rozjemcza na zasadach identycznych, jakie obowiązują obecnie na Górnym Śląsku.

Bezwarunkowo powinny znaleźć uwzględnienie następujące zasady przy ustalaniu ustawy o rozjemstwie w zatargach.

Ławnik komisji pojednawczo-rozjemczej nie może być zwolniony z pracy przez cały czas piastowania stanowiska ławnika (wyjąwszy przypadki zawinionego przez siebie wydalenia z pracy o którego dopuszczalności powinien uprzednio rozstrzygnąć Sąd Pracy).

Komisje powinny orzekać w fachowych kompletach, składających się z ławników robotniczych bądź pracowniczych, w zależności od rodzaju rozpatrywanego zatargu.

Orzeczenia komisji nie mogą być uchylane w trybie nadzoru na zasadzie swobodnego uznania władzy.

Orzeczenia uchylone z powodu odwołania powinny być skierowane do ponownego rozpoznania komisji

w nowym składzie. Prawo odwołania się od orzeczeń komisji należy przyznać wszystkim uczestnikom sporu, również i tym, z których inicjatywy postępowanie rozjemcze zostało wszczęte.

Kierowanie sporów do postępowania rozjemczego z urzędu,

t. j. bez wniosku stron, nie może służyć władzom administracyjnym niższych instancyj, a powinno być zastrzeżone

wyłącznie ministrowi opieki społecznej.

W ustawie musi być określony ostateczny termin powołania i uruchomienia wszystkich

stałych okręgowych komisji pojednawczo - rozjemczych.

Termin ten nie powinien przekraczać dwu lat dla całego terytorium państwowego. Również w samej ustawie powinno być wprowadzone zastrzeżenie, iż komisje pojednawczo-rozjemcze nie mogą swymi orzeczeniami pogarszać istniejących warunków pracy i płacy.

* * *

Wprowadzenie nowego ustawodawstwa socjalnego w Polsce jest logicznie związane z

rozszerzeniem kompetencji Okręgowych Inspektoratóów Pracy.

Z. Z. Z. w sprawie tej wskazuje konieczność przyznania organom Ministerstwa Opieki Społecznej, jakimi są Inspektoraty Pracy najmniej tych uprawnień jakie posiada na Górnym Śląsku Komisarz Demobilizacyjny. Praktyka na terenie Górnego Śląska udowodniła pożyteczność tych kompetencyj zwłaszcza w dziedzinie wyrażania sprzeciwu w wypadkach zamierzonego unieruchomienia zakładu pracy całkowicie lub częściowo, w sprawie

zwalniania i przyjmowania robotników.

Okręgowy Inspektor Pracy powinien mieć prawo decydującego i ostatecznego sprzeciwu jeśli zamierzone zamknięcie zakładu lub zamierzona częściowa redukcja nie jest uzasadniona względami gospodarczymi, lub jest wyrazem

złośliwego działania właściciela.

Niedostosowanie się przez właściciela do decyzji urzędu państwowego powinno pociągnąć za sobą przejęcie danego zakładu pracy przez państwo (konfiskata) oraz wysokie kary pieniężne.

J. R.

Bezrobotni nauczyciele
NA KURS PRZESZKOLENIOWY.

Wszyscy bezrobotni nauczyciele chcący zapisać się na kurs przeszkoleniowy o nowych programach nauczania, zgłoszą się do kol. Kasperkówny i kol. Niechciała w ZNP. Wawel 1, do dnia 8 bm. Podaje się również do wiadomości, że we wtorek, tj. 9 bm. urządza się herbatkę z tańcami. Chcący się zapisać, zgłoszą się do wyżej wymienionych kolegów i złożą po 70 gr. Prosimy o liczne przybycie. Zapisy są dopołudnia i po południu.

Przy głośniku

KOTYLION PIOSENEK W RADIO.

Książę karnawału zagości dziś we Lwowie, by do swego karnetu wpisać wszystkie tańce — od poloneza poprzez kotylion aż do białego mazura. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry Wieczór urozmaicony zostanie występami solistów: Dunki Sleczkowskiej, Stanisława Stebelskiego i Stanisława Ruseckiego Konferansjerkę poprowadzi Wiktor Budzyński. Początek audycji o godz. 19.45.

MIKROFON NA BALU MASKOWYM.

Na zakończenie tygodnia wystąpi Syrena Karnawałowa z audycją pt. „Mikrofon na balu maskowym“, który ukrył się w zacisznym kątku, zamaskowanym palmą czy rododendronem. Stoją tam fotele, ofiarowując wytchnienie zmęczonym parom. Na tle melodyj tanecznych i gwaru słychać ciągłe „gadu -gadu“ przypadkowych figur, które się tutaj raz po raz zmieniają. Zanotować czar i świeżość pierwszej godziny balu, „dojrzałość“ godziny trzeciej w nocy, wreszcie szarawy nadchodzący ranek — pokazać złośliwość. miłość, blagę i przebłyski prawdy—oto cel migawek Wesołej Syreny, która w opracowaniu Romana Zrebowicza nadana zostanie w ostatnią sobotę karnawału, dziś o godz. 21.55.

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ

GORĄCE POSIEDZENIE
będzińskiej rady miejskiej

Porządek obrad onegdajszego posiedzenia rady miejskiej w Będzinie obejmował szereg ciekawych spraw załatwione zostały jednak przez radę tylko dwie sprawy.

Stało się to dlatego, że dużo czasu stracono na sprawę dodatkowego budżetu na 1936-37 rok. Nowoopracowany preliminarz budżetowy w ostrej formie krytykowali kluby solidarności robotniczej z radnym Niemcem na czele i klub FPS. z ławnikiem Łaskowskim i r. Wacławikiem na czele. Radnym chodziło przede wszystkim, o to, że

w dodatkowym budżecie za mało funduszów preliminowano na opiekę społeczną,

na zdrowie publiczne, na kolonie letnie i tp. W szczególności dłuższą dyskusję prowadzono w sprawie pomocy położnicom. W związku z tym klub solidarności, robotniczej zgłosił oświadczenie, że głosować będzie przeciwko uchwaleniu dodatkowego budżetu.

Wiele drugiego czasu zajął również radzie miejskiej dr. Weinzieher. W przemówieniu swoim dr. W. poruszył kilka spraw nie mających nic wspólnego z treścią obrad. Mówca w swoim „soczystym" przemówieniu

wspomniał o szlachcicach, którzy chodzili we frakach i podartych spodniach (portkach).

W sprawie budżetu zabierali jeszcze głos: dyr. Błażejewicz, nacz. Longas, Rubinlicht, wypowiadając się za uchwaleniem budżetu, następnie przeciwko uchwaleniu r. Niemiec, Wacławik, Grünwald i Kubiński.

Na wszystkie pretensje pp. radnych odpowiadał prez. Izydorczyk dowodząc, że są one niesłuszne. A to dlatego, że

wydatki na opiekę społeczną powiększono o 28 tysięcy zł., zdrowie publiczne o 12 tysięcy zł. na oświatę o 21.500 zł. i na bezrobotnych o 300 tysięcy zł.

Mimo tych dowodów wniosek magistratu o uchwalenie dodatkowego budżetu w głosowaniu nie uzyskał większości.

Wobec więc takiej sytuacji, prez. Izydorczyk korzystając z przysługującego mu prawa oraz opierając się na statucie —

posiedzenie rady zamknął.

W głosowaniu, aby uzyskać większość socjaliści połączyli się z klubem solidarności robotniczej. Dopomogli im w tym: dr Weinzieher, r. Szajnowa, r. Grünwald i r. Gertner a o niepowodzenie wniosku magistratu przyczynili się również radni z klubu gospodarczego, którzy nie przyszli na posiedzenie.

Warto tu dodać, że ten sam dodatkowy budżet był uchwalony przez zarząd i komisję budżetowo-finansową, w której zasiadają ci sami radni, którzy we czwartek głosowali przeciw budżetowi.

Dodaje się, że na wstępie posiedzenia rady uchwalono sprawę statutu przepisów sanitarnych, którą referował r. Bluszcz oraz sprawę zaliczenia dróg i ulic do kategorii dróg gminnych referowaną przez r. Stróżyka.

Do kategorii dróg gminnych ogółem zaliczono 76 ulic i dróg.

Pomysłowa żydóweczka z Będzina
sprzedawała ryby przemycane z Gdańska

Onegdaj na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu zatrzymana została wraz ze służącą elegancko ubrana młoda żydówka, które chciała sprzedać kilkanaście kilogramów mrożonych ryb, za cenę o wiele niższą od ich istotnej wartości.

W wydz. śled. w Sosnowcu okazało się że zatrzymaną jest mieszkanka Będzina A. Glecerówna (ul. Modrzejowska 54). Pytana skąd posiada ryby oświadczyła, że

kupiła je w Sosnowcu, aby urządzić u siebie w mieszkaniu „bibkę",

na którą zaprosiła kilku młodych ludzi. Ciekawe jest, że owa żydówka zrobiwszy rzekomo w Sosnowcu tak poważne zakupy nie miała ani grosza na opłacenie, powrotnego biletu tramwajowego do Będzina.

Tłumaczeniu się Glecerówny naturalnie nie uwierzono.

W dalszym dochodzeniu ustalono, że Glecerówna chciała sprzedać ryby przemycane z Gdańska. W czasie rewizji w mieszkaniu zatrzymanej w Będzinie znaleziono różne przedmioty jak pończochy, bielizne itp., pochodzące z przemytu.

Glecerówna wraz z siostrą zostały zatrzymane i przekazane do dyspozycji placówki straży granicznej.

Działalność oddziału „Katarzyna"
LIGI M. I KOL.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie członków LMK. Oddziału „Katarzyna" w Sosnowcu. Zebranie zagaił p. inż. Polewka, po czym na przewodniczącego wybrano prezesa Obwodu LMK. dr. K. Kucharskiego, wiceprezesa Sądu Okręgowego sekretarzował p. Weisło, asesorowali p. Romańczyk i p. Jędrusik

Sprawozdanie Zarządu referował p. Cembrzyński, kasowe i FOM. p. Wieniowski, komisji rewizyjnej p. Geller

W ciągu roku oddział LMK. „Katarzyna" rozrósł się w sposób imponujący, świadczący, że myśl morska zdołała przeniknąć już do szerokich rzesz społeczeństwa.

W dniu 1.I ub. r. oddział „Katarzyna" liczył 47 członków rzeczywistych dziś grupuje w swych ramach organizacyjnych 396 członków rzeczywistych i 400 zbiorowych.

Po wysłuchaniu sprawozdań dokonano wyboru władz oddziału. -- Do zarządu weszli pp. inż Polewka, inż. Ligęza, J. Niemiec, St. Bentkowski, C Cembrzyński, H. Weisło, J. Stawiarz, Wł. Brzozowski, St. Święcik, A. Skulski. Komisja rewizyjna: M Geller, M Meizner, W. Wieniawski.

Sprawę wyboru delegatów na zjazdy powierzono zarządowi.

Obszerny referat wygłosił prezes obwodu dr K. Kucharski, który na wstępie podkreślił owocną pracę zarządu z inż. Polewką na czele, po czym omówił aktualne zagadnienia morsko-kolonialne.

W dyskusji stojącej na wysokim poziomie liczni mówcy poruszyli sprawę zbiorowych wycieczek pracowniczych nad morze, postanawiając stworzyć odpowiedni fundusz na ten cel.

Wiadomości bieżące

Sobota 6 Luty	Dziś: Doroty Jutro: Romualda Wschód słońca: 7.10 Zachód słońca 16.29

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, dnia 6 bm o godz. 20.30 świetna sztuka W. Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość". Niezwykle ciekawa i oryginalna akcja jak też aktualne problemy współczesnych małżeństw, poruszane w tej sztuce, tworzą całość, która interesuje widzów od pierwszej do ostatniej sceny. W rolach głównych występują pp.: Arciszewska, Anusiakówna, Jasnorzewska, Cornobis, Kochanowicz i Krotke na czele zespołu.

Bilety od 25 gr. do nabycia w firmie W Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:

Zagłębie: „Awantura amerykańska".
Palace: „Papa się żeni".
Rialto: „Zemsta Johna Ellmana".
Eden: „Tylko raz kochała".

Zaginął chłopiec
W SOSNOWCU.

W dniu 1 lutego br. wyszedł z domu przy ul. Jagiellońskiej w Sosnowcu 13-letni uczeń Wincenty Sapan-Sapoczyński

Sapoczyński uczęszczał do gimnazjum kupieckego w Sosnowcu i w dniu 1 lutego wyszedł z domu na nabożeństwo do kościoła.

Dotychczas brak jest wiadomości o miejscu pobytu chłopca. Policja prowadzi poszukiwania.

— **KOLENDA W SOSNOWCU.** Dziś od godz. 11 rano ul. Jastrzębia i Pawia jeden ksiądz, ul. Królewska, Betonowa i Sobieskiego drugi ksiądz, a od godz 15 Szklarniana i Targowa trzeci ksiądz

Przy tej okazji księża, odbywający kolendę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary pieniężne na dalsze odnowienie kościoła.

— **NOWY ZARZĄD W ŻYD. BEZPROCENTOWEJ KASIE POŻYCZKOWEJ.** Na ostatnim walnym zebraniu członków żyd. bezprocentowej kasy pożyczkowej w Będzinie odbyły się wybory zarządu - Prezesem został wybrany dyr. Sz. Fürstenberg, wicepr dyr. Szajn i członkami p. Londer i Gold.

— **ZABAWA NA SATURNIE.** Dziś w sali klubu urzędników na Saturnie odbędzie się 4-ty reprezentacyjny bal klubu młodzieży im. Marsz Piłsudskiego w Czeladzi. Do tańca przygrywać będzie zespół jazzowy Oryginalna i staranna dekoracja sali Przewiduje się niespodzianki Dla uczestników zabawy uruchomione będą specjalne autobusy. Początek o godz. 21-ej.

Zaślubiny

Dnia 2 bm. w kościele parafialnym w Wojkowicach Komornych odbył się ślub urzędnika urzędu skarbowego w Będzinie i adjutanta komendy powiatu Zw. Strzeleckiego p. Rajmunda Kwasa z p. Janiną Myrtówną, nauczycielką szkoły w Wojkowicach Komornych oraz komendantką oddziału Zw Strzeleckiego.

W orszaku ślubnym wzięli udział przedstawiciele zarządu komendy powiatu i oddziałów Z. S., miejscowe nauczycielstwo oraz liczni koledzy i znajomi. Przemówienia nacechowane dużą serdecznością wygłosili: wiceprezes W. Szenk, komendantka Gallotowna, kierownik szkoły Mikurda oraz koledzy L. Szczygielski i M Osłoński.

—xx—

— **ŚLEDZIÓWKA HARCERSKA.** Krąg starszo-harcerski im St. Staszica w Czeladzi urządza dn. 9 bm. o godz. 18.30 w sali klubu urzędników na Saturnie śledziówkę z tańcami. Składka wynosi 1 zł.

— **ZABAWA.** Staraniem zarządu koła opieki szkoły powszechnej nr. 10 im. Bolesława Prusa na Środuli odbędzie się dziś o godz. 20 w lokalu szkoły ostatnia zabawa karnawałowa. Orkiestra doborowa.-- Ceny biletów 1 zł. dla pań i 1.20 zł. dla panów. Czysty zysk przeznacza się na odzież i dożywianie dziatwy tejże szkoły.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje do wiadomości, że apteka Ubezpieczalni przy ul. Wawel 3 będzie czynna w niedzielę dn. 7-go lutego b. r. od godz. 9 do godz. 19.

— **ZABAWA Z. S. PORĄBKA.** Zarząd i komenda oddziału Z S. Porąbka w Porąbce urządza w dniu dzisiejszym zabawę taneczną w lokalu czytelni PMS. w Pekinie. Orkiestra pięcioosobowa, moc niespodzianek i bufet obfity.

— **KOŁO MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ** przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu urządza w dniu 7 bm dla członków koła, oddziału i sympatyków wycieczkę do Państwowych Zakładów Związków Azotowych w Chorzowie. Wyjazd pociągiem z Sosnowca w niedzielę o godz. 8.29 do Bogucic, skąd przez Siemianowice do Chorzowa Zbiórka zgłoszonych uczestników wycieczki na dworcu w hollu pod zegarem o godz. 8.15. Koszty przejazdu zł 2. Osoby, które jeszcze się nie zapisały na wycieczkę, mogą wziąć udział, zgłaszając się do kierownika wycieczki na dworcu w dniu wyjazdu.

— **TRADYCYJNA „ŚLEDZIÓWKA" w OMP.** Staraniem oddziału OMP. w Będzinie urządzony zostanie w dniu 9 bm w sali klubu urzędników samorządowych przy ul. Sączewskiego nr 12, wieczór taneczny pod tradycyjną nazwą „Śledź".— Początek o godz. 18. Bilety wstępu zł. 1.50 Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Echo sądowe demonstracji jajowej
na przedstawieniu „Kariera Alfa Omegi"

Wśród wielkiego zainteresowania rozpoczął się wczoraj w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu proces przeciwko sprawcom głośnego zajścia podczas premiery „Kariera Alfa Omegi" pióra Tuwima i Hemera, wystawionej w teatrze sosnowieckim przez warszawską trupę artystów w dniu 5 grudnia ub. roku.

Jak wiadomo, na chwilę przed przedstawieniem posypały się z galerii na widownię zgniłe jaja. Wywołało to wielkie zamieszanie i zrozumiały popłoch. Spokój przywrócił zarząd teatru z pomocą policji, która zatrzymała szereg podejrzanych osób. Przedstawienie poza tym odbyło się spokojnie, z małym opóźnieniem.

Wykonawcami tej demonstracji byli: Stanisław Zygmański, urzędnik prywatny, Bolesław Sowa, Bolesław Gałęziowski, Kazimierz Sawkiewicz, Zdzisław Brudziński Edmund Zab ski — robotnicy, mieszkańcy Pogoni. Konstantynowa i śródmieścia Sosnowca. Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych.

Na wstępie procesu Sąd przesłuchał oskarżonego Zygmańskiego, który przyznał się do winy, opowiadając ze szczegółami jakie pobudki skłoniły go do rzucania jajami w publiczność. Zygmański miał przy sobie dziewięć zgniłych jaj. Tłumaczył on swój postępek oburzeniem, iż w teatrze polskim wystawia się sztukę, w której udział brała większość żydów oraz, iż między dekoracjami wystawiono na scenie ośmieszające dostojników państwowych portrety. Twierdził dalej, że poszedł do teatru sam, w zmowie z nikim nie był i z własnej inicjatywy dał wyraz swemu oburzeniu.

W związku z zeznaniami Zygmańskiego, obrońca jego, adw. Kuchta zgłosił wniosek o wezwanie w charakterze świadków wicestarostę Heynara, dyrektora teatru Gołaszewskiego i komisarza policji Budzyńskiego.

Sąd odroczył rozprawę, postanawiając wezwać tylko p. Gołaszewskiego. Proces budzi wielkie zainteresowanie i będzie wznowiony przypuszczalnie jeszcze w b. miesiącu.

Walne zgromadzenie
OBWODU POWIATOWEG L. O. P. P.

Zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia obwodu powiatowego LOPP. w Będzinie, powziętą na posiedzeniu walnego zgromadzenia, odbytym w dniu 24 bm. zarząd obwodu powiatowego LOPP. w Będzinie zawiadamia, że dnia 14 bm., tj. w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu obwodu pow. LOPP przy ul. Sączewskiego nr. 13 odbędzie się dalszy ciąg walnego zgromadzenia obwodu z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór przewodniczącego, odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, sprawozdanie rzeczowe obwodu za rok 1936, sprawozdanie z działalności komisji rewizyjnej, wybór zarządu, wolne wnioski.

——oOo——

Zniesławienie burmistrza
CZELADZI.

Do sądu grodzkiego w Czeladzi wniesiona została skarga sądowa przeciwko p. I. Trzcionce o rozsiewanie różnych nieprawdziwych wieści o burmistrzu Bródmckim. Proces zapowiada się ciekawie z uwagi na osoby świadków, w charakterze których wystąpią ławnicy i członkowie rady miejskiej.

——xx——

— **ZABAWA W SZKOLE PRAUSA.** Opieka szkolna nr. 4 przy szkole Prausa w Sosnowcu urządza dziś wesołą zabawę taneczną, z której dochód przeznacza się na dożywianie biednych dzieci. Zabawa odbędzie si ęw salach szkolnych. Początek o godz. 9 wieczorem.

——oOo——

Walne zebranie
O. M. P. w CZELADZI.

Pod przewodnictwem delegata zarządu powiatowego p. P. Niestroja odbyło się walne zebranie członków Organizacji Młodzieży Powstańczej w Czeladzi. W zebraniu wzięło udział 42 członków. Złożone zostało sprawozdanie z działalności oddziału, z którego wynika, że roczny dochód wynosił 236 zł., zaś księga kasowa została zamknięta saldem 16 zł.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, po czym dokonano wyboru pp: Zdzisław Maszczyk — prezes, Wł. Doktór — wiceprezes, Z. Termiński — sekretarz, B. Polniak — zastępca, M. Krzyżek — skarbnik, Antoni Michalski — ref kulturalno - oświatowy, T. Czech — gospodarz, St. Dyrda — komendant oddziału. Komisja rewizyjna pp.: Wł. Śledzik — przewodniczący, Cz. Piekarski i E. Michalski — członkowie.
nowych władz. W skład zarzadu wchodzą

Kącik działkowców
Przed rozpoczęciem działkowej uprawy roślin

Ziemia jest żywicielką wszystkiego co na niej zyje. Człowiek chociazby żył w warunkach zupełnego rozluźnienia łączności z ziemią, jak np. mieszkańcy duzych miast, to jednak byt jego jest ściśle od niej uzależniony.

Do życia naszego potrzebujemy pokarmów, a te w przeważnej części otrzymujemy bezpośrednio, jako gotowe do spożycia produkty z uprawy ziemi, zaś pozostałe części pokarmów naszych należą do wytworów mniej lub więcej związanych z wydajnością ziemi.

Powyższe względy powodują, że występuje u nas, często nawet podświadome zamiłowanie do rolnictwa, ogrodnictwa, przynajmniej do pokojowej hodowli kwiatów.

Oprócz sentymentu natury ogólnej, łączącego nas z ziemią, występują tu jeszcze dwa czynniki będące ważną pobudką w naszej chęci do uprawy ziemi, tj. dochód, jaki uprawa ziemi nawet ogródkowa przynosi i związana z tym również osobista przyjemność hodowcy roślin.

Wpływ ostatniej na charakter człowieka, w kierunku dodatnim jest poważny, a moment ten ma szczególną wagę tak dla umysłowych, jak i fizycznych pracowników.

Kopiowanie wzorów zagranicznych nie we wszystkim jest dla nas korzystne, jednak zamiłowanie Francuzów i Holendrów do ogrodowej uprawy ziemi, jest naprawdę wzorem godnym szerokiego zastosowania u nas.

Z korzyścią materialną i zadowoleniem połączone będzie spędzanie wolnego czasu przy pracy na działce, czy ogródku tak dla mężczyzny, jak i kobiety — gospodyni domu, a dla młodzieży podobne zajęcie ma bardzo cenną wagę dla jej rozwoju fizycznego, a również umysłowego.

Oszczędnością w budżecie domowym, połączoną ze zdrowiem rodziny, będą zdrowe i smaczne warzywa przez cały rok, — z własnej uprawy. Czegóż to nie przysposobi zapobiegliwa gospodyni dla swej rodziny na cały rok z uprawianej działki? Całe mnóstwo różnych odżywczych zasobnych w sole mineralne i witaminy, a więc tak cennych dla zdrowia warzyw i roślin, ale — przez cały rok. W zimie bowiem, a w tej porze roku jest to szczególnie ważne dla zdrowia, można przechowywać w zimie.

Słowem działkowa uprawa roślin da: dochód, zdrowy i smaczny pokarm, należy tylko dołożyć ochoty i starań, by zabiegi przy uprawie warzyw były umiejętnie stosowane, co jest warunkiem powodzenia w tej pracy.

ELSYNCW.



Nietylko w Polsce, lecz również i w Anglii spadły ostatnio wielkie masy śniegu, utrudniające komunikację pomiędzy miastami.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 6 lutego.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33. Gimnastyka. 6.50 Płyty gramofonowe 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.30. Poranek muzyczny dla młodzieży. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert z Łodzi. 12.40. Dziennik południowy 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Koncer ork. 17.00 Audycja muzyczna. 17.02 Programy lokalne. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.02 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.45 Audycja muzyczna. 02.20 Nowości poetyckie 20.45 Dziennik wieczorny 02.55 Pogadanka aktualna 21.50 Koncert ork. 21.35 Syrena karnawałowa. 22.30 Muzyka taneczna. 23.30 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota 6 lutego.

6.00 Sygnał czasu 6.03 Płyty 7.25 Wiadomości bieżące 7.30 Płyty. 12.03 Płyty. 15.15. Muzyka ludowa. 15.20 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult Śląska 15.40 Płyty 17.30 Orkiestry grają do tańca 18.20 Audycja dla dzieci. 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 7 lutego.

6.00 Programy lokalne dla Katowic 8.00 Sygnał czasu. 8.03 Gazetka rolnicza. 8.15 Programy lokalne. 8.30 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.25 Reportaż z parowozowni lwowskiej. 14.50 W zapusty z podkoziołkiem. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Programy lokalne. 16.20 Teatr Wyobraźni. 17.00 Koncert symfoniczny. 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 Szkic literacki. 19.15 Programy lokalne. 20.55 Programy lokalne 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Utwory fortepianowe. 22.10 Koncert ork 23.00 Programy lokalne.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

antoni marczyński

tajemnicza maska

powieść filmowa

25.

— Prędzej, chłopcy, prędzej — powtarzał w kółko porucznik Jerzy Skalski i, świecąc innym przykładem, pracował sam łopatą, jak prosty żołnierz. Nie oglądał się wstecz, ku rzece, jak inni, wiedząc, iż na przybycie posiłków nie ma co liczyć w tej chwili. Ani wprzód nie patrzał, polegając w zupełności na posterunkach, że go ostrzegą w porę przed ewentualnym kontratakiem. Zato raz po raz zerkał na niebo, które we wschodniej stronie zaczynało szarzeć. — Prędzej, chłopcy, prędzej, u licha!

Wszyscy starsi rangą oficerowie polegli, lub wili się w mękach po iperytowym prysznicu, i Jerzy siłą faktu pełnił obowiązki przywódcy pułku; ale ten pułk liczył w tej chwili niespełna trzystu ludzi. Tak mu zameldowano przed chwilą.

— Jeśli zrobią kontratak, nie utrzymamy tej pozycji bez posiłków — mruknął młodziutki podporucznik.

— Musimy ją utrzymać! Trzystu chłopa to już coś! — odparł Skalski. Przyczepiła się doń znagla myśl, że gdzieś kiedyś trzystu takich, jak oni straceńców zatrzymało stokroć liczniejszego wroga. — Acha, Termopile! Leonidas miał także tylko trzystu żołnierzy...

— Tak, tylko wtedy nie znano artylerii, kulomiotów, tanków, ani gazów bojowych — bąknął podporucznik cichuteńko.

Jerzy Skalski już miał go „rugnąć" jak się patrzy, gdy w tym zalała ich powódź oślepiającego światła.

— Reflektory!.. Kule świetlne!.. Nie, to był raczej...

Nie zdążyli stwierdzić, co to było, gdyż w tym momencie przemówiła artyleria nieprzyjacielska. Stado morderczych pocisków śmignęło nad głowami pracujących żołnierzy.

— Padnij!.. Przenoszą na szczęście...

Leżąc, lub klęcząc w płytkim rowku, wznosili przed sobą małe pagórki, które łączyły się szybko w jeden wał ochronny, a nad nimi z piekielnym wyciem przelatywały dalsze pociski, eksplodujące coraz to głośniej, coraz bliżej. Do wtóru armatom zaczęły gdakać kulomioty...

— A nasi milczą.. milczą...

Niewiadomo, kto śmiał powiedzieć głośno to, co wszystkich dręczyło i przygnębiało, mianowicie, że własna artyleria nie wzięła dotychczas udziału w tym piekielnym koncercie...

— Trzymajcie się, chłopcy! — Te słowa zabrzmiały, jak syk bólu, tłumiony ostatnim wysiłkiem woli. — Nie cofać się... Nad rzeką... pamiętajcie... iperyt! Śmierć... Tu wytrwać do końca! Ooooch..

— Panie poruczniku, pan ranny!

— Drobiazg — brawurował Jerzy, choć cierpiał nieludzko — odłamek granatu pocałował mnie w nogi...

Ogień zamilkł nagle, nastała chwila cmentarnej ciszy, z której wylęgło się po chwili dalekie warczenie potężnych silników. Samoloty?

— Jeśli czołgi — bełkotał Jerzy — prać w nie ręcznymi granatami... Poruczniku, pan obejmuje komend... cooch, psia krrrrew!

Tak, to były czołgi, ale jakieś inne, niż wszystkie dotychczasowe. Dużo, dużo większe, lecz jakże pomimo tych rozmiarów szybkie! Wyciągnięte w długą linię, pędziły z chyżością ścigających się aut po łagodnym zboczu wzgórza. Gościniec obsadzony dwurzędem drzew i słupów telegraficznych nie powstrzymał ich ani na chwilę w tym pochodzie.

— Ale lasek będą musiały okrążyć...

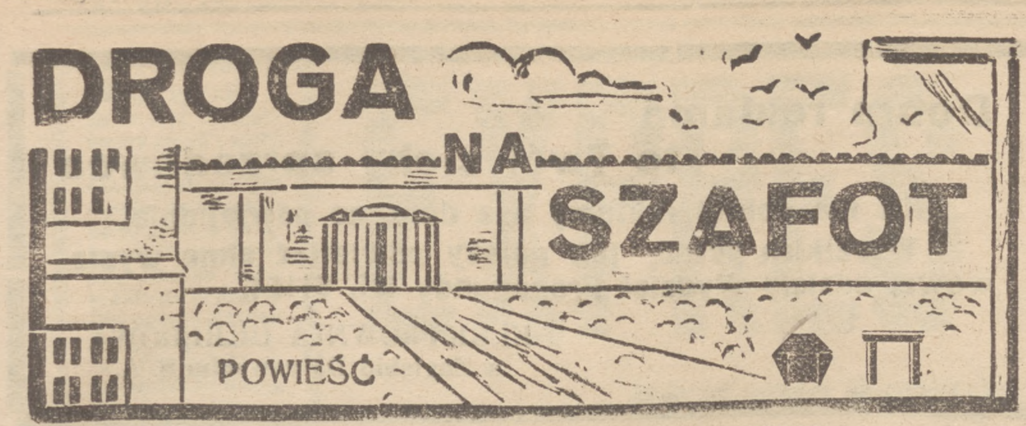
Nieprawda! Wpadły, jak burza w ten mały zagajnik i skosiły go w mgnieniu oka, zmiażdżyły go, przeszły po nim i gnały dalej, niewiele sobie robiąc z pocisków polskiej artylerii, która nareszcie przemówiła.

— Zaporowy ogień by ich zatrzymał, ale cóż... tutaj mamy zaledwie dwie baterie — mamrotał Jerzy.

Ziemia dudniła głucho, ilekroć mocniejszy podmuch wiatru odepchnął odgłosy kanonady i wściekłego warczenia silników. Jakiś żołnierz wyskoczył z okopu. Wyjąc potępieńczo, popędził samopas naprzeciw czołgom. Oszalał. Dwóch innych spróbowało ucieczki, lecz kule sierżanta „uspokoiły" ich natychmiast i na zawsze. A straszliwe potwory zbliżały się nieuchronnie, rozbijając w puch każdą napotkaną w drodze zaporę i przeskakując każdą nierówność gruntu. Obłąkany żołnierz zamachnął się. Jego ręczny granat eksplodował tuż przed najszybszym tankiem. I nic! Tak, jakby kto garść grochu cisnął w dębowe drzwi. Potem rozpędzony czołg wpadł na szaleńca. Na oczach wszystkich rozgniótł go na miazgę...

Żołnierzy ogarnęła panika. Wyrzucili wszystkie ręczne granaty, spełnili swój obowiązek, teraz mogli opuścić stracony posterunek. Upoważniła ich zresztą do tego komenda podporucznika, który uznał, że niema najmniejszego sensu narażać trzystu ludzi na bezowocną śmierć.

d. c. n.



31c.

— Czy można, panie, wysłać depeszę do Nicei? — zapytał Will Scott podchodząc ku niemu.

— W tej chwili niepodobna! — odparł zapytany. — Później nieco... później... po odejściu pociągów.

Irlandczyk zatrzymał się, czekając pod szklannym dachem, wśród tłumu.

Urzędnicy, posłańcy i posługacze różnego rodzaju uwijali się na wsze strony.

Nagle dał się słyszeć krzyk, a po tem hałas jakoby ciężkiego upadku.

Latarnik, wszedłszy na drabinkę dla zapalenia gazu, spadł z wysokości piętnastu stóp na dół

Otoczono go wokoło

Nieszczęśliwy poruszał się zaledwie, jęcząc boleśnie. Krew broczyła mu z głowy, zranionej głęboko.

— Co prędzej po doktora!.. — wołał naczelnik stacji. — Przenieść zranionego do sali bagażów.

W czasie spełniania tego rozkazu nastąpiło ogólne zamięszanie.

Posłyszano turkot wagonów i odgłos świstawki pociągu nadchodzącego z Nicei.

Kasjer przy okienku wydawał jeszcze bilety tłumowi zebranych.

Naczelnik, zająwszy się z rannionym, wydał rozkaz uprzątnięcia linii. Burza zbliżała się, hucząc coraz groźniej.

XXII.

Will Scott znajdował się obecnie przy drzwiach pasażerskiej sali. Drgnął nagle, spostrzegłszy przechodzących Melanię, Fryderyka i Jerzego de Nervey. Ten ostatni miał kapelusz spuszczony na oczy dla zakrycia twarzy.

Zobaczywszy złączone razem te trzy osobistości Will Scott odgadł, co zaszło.

Jerzy pragnął ujść corychlej; Fryderyk z Melanią towarzyszyli mu w tej ucieczce, by podzielić się resztkami jego majątku.

Postanowili wyjechać z Francji, aby uchronić się przed wyrokiem śmierci, wydany na nich przez Arnolda Desvignes, którego plany tym sposobem runęłyby na zawsze.

Scott uderzył w wściekłością nogą o ziemię.

Co począć w takim zbiegu okolicz ności?

Burza, oddawna zbierająca się na horyzoncie, nagle wybuchnęła.

Powstał gwałtowny wicher, łamiący wierzchołki drzew, podnoszący fale morza, głucho uderzającego o skały Grzmot huczał bezustannie. Błyskawice oświetlały niebo.

Nadszed pociąg z Nicei. Podróżni z wagonów wysiadać zaczęli. Inni wsiadali w ich miejsca.

Naczelnik stacji, zatrzymawszy się przy zranionym latarniku, którego ciężką ranę doktór opatrywał, zapomniał chwilowo o swojej służbie. Jego pomocnik w powstałym chaosie stracił przytomność.

— Wsiadać, panowie— — wołali konduktorzy — do wagonów.

Will Scott, postępując w pewnej odległości za Melanią, Fryderykiem i Jerzym, dostrzegł, iż wsiedli do wagonu pierwszej klasy, oddzielonego tylko dwoma innymi wagonami od maszyny.

Ogniem dzikiego zadowolenia za błysło jego spojrzenie.

Przypomniał sobie słowa rozmowy, prowadzonej z naczelnikiem stacji przez jakiegoś podróżnego wtedy, gdy oczekiwał przy plancie no przyjazd Haltmayera.

Gdyby wyruszenie pociągu nie zostało zasygnalizowane stacji Roquebrun, zetknięcie się nastąpiłoby niechybnie, a stąd nieuchronna katastrofa. Żaden z podróżnych nie wyszedł by ze zmiażdżonych wagonów.

Irlandczyk wstecz cofnął się szybko.

Ów ręczny dzwon, służący do sygnalizowania mechanikowi, stał o kilkanaście kroków dalej na ławce. Scott dobiegł szybko do owej ławki, przesuwając się między podróżnymi, oczekującymi na pociąg z Roquebrun Chwyciwszy dzwon, poruszył nim zlekka po czym, położywszy go na ławce, zniknął w tłumie, nie zwróciwszy na siebie uwagi.

Dał się słyszeć przeciągły odgłos świstawki.

Konduktor wygłosił: „W drogę!“

Pociąg wyruszył.

W chwili tej naczelnik stacji wyszedł z sali bagażów, gdzie złożono rannionego.

— Pociąg odchodzi? — zapytał jednego ze służby.

— Tak, panie naczelniku.

— A czy sygnalizowono do stacji Roquebrun?

— Zdaje mi się, że sygnalizowano...

Naczelnik zbladł i zacrżał.

— Zdaje mi się... — odrzekł zaledwie dosłyszanym głosem, a zwróciwszy się do jednego z urzędników, zapytał:

— Kto sygnalizował odejście pociągu?

— Ja nie wiem, panie...

Nadbiegł pomocnik naczelnika.

— Czy to pan sygnalizował? — rzekł, zwracając się ku niemu.

— Nie, nie ja, panie.

— Boże... mój Boze! — wołał naczelnik z rozpaczą, chwytając się rękoma za głowę. — Wyruszenie pociągu nie zostało sygnalizowane.

Szmer trwogi i przerażenia przebiegł wśród tłumu.

— Wyjście pociągu nie zostało sygnalizowane... — powtarzano sobie na wzajem z grozą obawy wobec nie uchronnego niebezpieczeństwa, na jakie narażony został pociąg, pędzący całą siłą pary.

Burza huczała coraz srożej, głos jednak naczelnika stacji dominował w tej chwili nad jej hukiem i szumem

— Uderzyć w dzwon trwogi. zaalarmować! — krzyczał ów głos.

Spełniono rozkaz, dzwony zabrzmiały, kierunek wichru jednakże niósł owe dźwięki w stronę przeciwną od Roquebrun.

Jedyna nadzieja pozostawała jeszcze, jedyna iskra ocalenia, oto przypuszczenie, iż stacja Roquebrun, nie dosłyszawszy być może sygnału, pociągu nie wypuściła.

Pod oślepiającym światłem bez ustanych błyskawic oczy wszystkich zwróciły się w stronę przylądka Cap-Martin, gdzie linia kolei zakreślała łuk krzywy.

Dzwon na trwogę brzmiał ciągle,

d. c. n.

Z OLKUSZA.

Nieszczęśliwy wypadek
ZAWIADOWCY STACJI.

Onegdaj w godzinach rannych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania obu kości podudzia, zawiadowca stacji Rabsztyn p. Adolf Gławdan.

Gławdan upadł idąc po schodach do własnego mieszkania. Rannego w dość ciężkim stanie odwieziono do szpitala olkuskiego

35 zabaw karnawałowych
W DNIU DZISIEJSZYM

Na zakończenie karnawału na dzisiaj zgłoszono do starostwa olkuskiego 35 zabaw i różnych imprez na terenie pow. olkuskiego

W Olkuszu duze zainteresowanie budzi zabawa kostiumowo - maskowa pow. komitetu WF. i PW. w salach resursy obywatelskiej (zamiast w sali gimnastycznej gimn. męskiego). Orkiestra wojskowa 11 pp. Wiele atrakcyj Zdjęcie masek o godz. 3.30.

Poza tym zapowiadają się piękne zabawy: Zw. Pracy Obyw Kobiet w Wolbromiu i LOPP. w Ójcowie w sali pod „Łokietkiem“.

——o○o——

(o) **URUCHOMIENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSÓWEJ**. Usuwanie zasp śnieżnych na wszystkich drogach pow. olkuskiego jest już na ukończeniu. Wydział drogowy pow. olkuskiego zatrudnił przy tej pracy zgórą 600 robotników, oraz na linii Ojców— Kraków trzy pługi śnieżne konne.

Dzisiaj otwarta zostanie komunikacja autobusowa na linii Sosnowiec — Olkusz — Wolbrom — Miecnów oraz Pilica — Zawiercie Jutro prawdopodobnie zostanie wznowiony ruch autobusowy na pozostałych liniach.

(o) **ZABAWA DLA DZIECI** Jutro w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu, odbędzie się staraniem drużyny harcerskiej przy szkole powszechnej nr. 2 w Olkuszu (o godz 15) tradycyjna zabawa dziecięca.

Trup na zabawie
Bójka z nieproszonymi gośćmi

W czasie zabawy weselnej u Piotra Szczerbińskiego w Kąpiołkach, gm. Pilica doszło do awantury pomiędzy weselnikami, a nieproszonymi gośćmi, mianowicie Bronisławem Kyciem, Janem i Stanisławem, braćmi Świerczkami, Edwardem Duchem i Stanisławem Plewcme z Kąpiel, gm. Dłużec.

Nieproszone towarzystwo przybyło na zabawę już pijane i uzbrojone w różne narzędzia ostre i tępe.

Podczas bójki, która przeniosła się na podwórko śmiertelnie został pobity Jan Sikora, który po kilku godzinach zmarł, przeniesiony do sąsiedniego domu.

Dochodzenie ustaliło, że sprawcą śmierci głównie był Kyć. Kilka mniej lub ciężej rannych leczy się w domu. Uczestnicy bójki zostali zatrzymani przez policję.

Skomplikowany list

Panna Sabina bardzo się Pipmanowi podobała i Pipman chce, żeby do niego przyszła. Siada więc do biurka i pisze miłosny list.

„Najdroższa panno Sabino“!

— Hm... — drapie się w głowę — właściwie dlaczego „najdroższa“? Może są jeszcze drozsze? Czy ja znam cennik?

„Droga panno Sabino“!

— Też nie dobrze, Pomyśli, ja narzekam, że mnie drogo kosztuje. Wogóle po co mówić o cenie?

Najlepiej będzie zwyczajnie: „Panno Sabino“!

Pipman bierze nowy arkusik i zaczyna od początku.

„Panno Sabino“!

Ale znów budzą się w nim wątpliwości.

— Ona się może obrazić za to „panno“.

I Pipman rozpoczyna trzecią kartkę.

„Sabino! Kocham“.

Pipman wzdycha ciężko i przerywa pisanie.

„Kocham“ — rozumuje. — To jest za mocne słowo. Pomyśli, że ja lecę na jej pieniądze.

„Szaleję“? Eh! Poco się zaraz robić za wariata? „Cierpię przez panią“? Wykluczone: Tak wygląda, jakbym chciał jej powiedzieć „jesteś choroba!“ Przez choroby się cierpi.

„Palę się“? — Za ordynarne! Tu trzeba delikatnie wyrazić uczucie.

Pipman myśli z wysiłkiem.

— „Coś czuję“! O to będzie w sam raz. „Coś czuję“, to nic nie mówi i mówi wszystko,

I Pipman bierze świeży arkusik.

„Sabino Coś czuję. Przyjdź pani“.

— Dlaczego „przyjdź“? Dlaczego ma łazić? Nie stać ją na tramwaj

„Przyjedź pani do mnie“.

Pipman znów zaczyna nurtować niepokój.

— „Do mnie“? Czy wypada mówić o sobie? Przecież tu nietylko o mnie chodzi. O nią też.

„Do mojego mieszkania“.

— Hm. Lepiej tak nie pisać. Pomyśli że chcę, żeby się do mnie wprowadziła Tu trzeba coś specjalnego. Coś coby nic nie mówiło.

Pipman trze czoło w zamyśleniu.

— Ja ją muszę zaprosić do coś takiego, żeby ona nic nie mogła pomyśleć. Do.. do... Mam! Do mojej kanapy.

Co jest kanapa? Martwy mebel. Za to się nikt nie obrazi.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód.
Pomyślcie o tem i złóżcie o f i a r ę
na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

ZE SPORTU



Sport narciarski znajduje coraz więcej zwolenników, którzy ćwiczą pod okiem zawodowych trenerów pilnie.

Częstochowa przeciw projektowi reorganizacji kieleckiego O. Z. P. N.

Wniosek PZPN o zniesienie Kiel. OZPN utworzenie na jego miejsce nowego okręgu PN. Częstochowskiego — Sosnowieckiego OZPN z siedzibą w Sosnowcu, wywołał duże poruszenie w częstochowskich sferach sportowych, które jednak nie wszczęły żadnych kroków przeciwko tym reformom. Zastrzeżenia budzi również projekt utworzenia Ligi okręgowej, złożonej z 6 klubów z Zagłębia i dwuch częstochowskich, oraz zniesienie Podokręgu częstochowskiego.

Jak się dowiadujemy prezes Kiel OZPN-u kpt. Spaltenstein, zwołał na dzień wczorajszy nadzwyczajne posiedzenie władz Kiel. OZPN, na którym zapadną postanowienia, dotyczące ustosunkowania się Kiel. OZPN do wniosków PZPN. na jego walnym zebraniu.

Reprezentacje bokserskie Polski na mecze z Niemcami i Austrią

Wbrew przewidywaniom, że kapitan związkowy Polskiego Ziązku Bokserskiego p. Bielewicz czekać będzie z ustaleniem ostatecznych składów reprezentacji Polski na mecze z Austrią i Niemcami do najbliższej niedzieli, składy te zostały już onegdaj wieczorem ustalone

Skład przeciwko Niemcom na dzień 14 lutego zgodny jest z tym jaki przewidywano, a więc Sobkowiak. Czortek, Krzemiński, Woźniakiewicz, Seweryniak, Pisarski, Szymura i Piłat.

Zapasowymi są: Rundsztajn, Koziołek, Polas. Sipiński (zarówno w lekkiej, jak i w półśredniej), Chmielewski, Klimecki i Chmura

Skład na mecz z Austrią nie różni się zupełne w pierwszych czterech wagach, w których walczyć będą: Sobkowiak, Czortek, Krzemiński i Woźniakiewicz oraz w ciężkiej, gdzie walczy Piłat. W półśredniej barwy państwowe reprezentować będzie łodzianin Ostrowski, w średniej Chmielewski, który na meczu z Niemcami jest tylko zapasowym i wreszcie w półciężkiej poznańczyk Klimecki.

Lista zapasowych na to spotkanie w pierwszych czterech wagach jak i ostatniej nie uległa zmianie, a w półśredniej, średniej i półciężkiej tworzą ją reprezentanci na meczu z Niemcami Seweryniak, Pisarski i Szymura.

Skład polskiej reprezentacji bokserskiej przeciwko Niemcom jest, jak oświadczył kapitan sportowy PZB Bielewicz, ostateczny.

Pominięcie Polusa tłumaczy p. Bielewicz niestawieniem się Polusa do walki eliminacyjnej z Krzemińskim.

Dziś mecz bokserski z Węgrami w Sosnowcu

Znakomici pięściarze węgierscy, tworzący zespół drużynowego mistrza Węgier — BTK Budapeszt, przybyli już onegdaj późnym wieczorem do Sosnowca, gdzie dziś walczyć będą z reprezentacją miasta.

Jak już podawaliśmy, reprezentacja Sosnowca, składająca się z 5 pięściarzy Policyjnego i 4 zawodników Makabi uzupełniona została w. w. ciężkiej doskonałym pięściarzem „Okęcia" — Garsteckim. Skład gości ulegnie jeszcze prawdopodobnie pewnym zmianom w wadze półśredniej, średniej i ew. ciężkiej.

Mecz rozegrany będzie w sali kina „Palace" Początek o godz. 14.30.

———888888———

— OPŁATEK CKS. Czeladzki Klub Sportowy urządza 7 bm w sali klubu urzędników na Saturnie tradycyjny opłatek dla swych członków Po opłatku wspólna zabawa połączona z tańcami. — Początek o godz. 4 po poł.

J. K. P. wnosi protest PRZECIW WYNIKOWI MECZU Z WARTĄ.

Mecz bokserski Warta — IKP. o drużmistrz Polski odbyty w ubiegłą niedzielę w Łodzi, zakończył się jak wiadomo, zwycięstwem pięściarzy Warty w stosunku 9:7 Szalę zwycięstwa na korzyść Warty przechylił Białkowski w wadze ciężkiej, nokautując Kubika.

Tymczasem sekretarz IKP otrzymał od Sokoła w Tczewie pismo w którym klub ten stwierdza, że Białkowski jest jego zawodnikiem i w Warcie nie miał prawa walczyć, gdyż nie otrzymał ani zezwolenia, ani nie został wykreślony. Wiarygodność tej informacji nie ulega, zdaje się, wątpliwości, gdyż wspomniane pismo zaopatrzone jest w podpisy prezesa i sekretarza Sokoła.

W związku z tym listem zarząd IKP. wysłał do Poznania w charakterze specjalnego delegata p. Sikorskiego, który w sprawie nieformalnego startowania Białkowskiego w barwach Warty odwoła się do zarządu PZB. W razie stwierdzenia ścisłości informacji, zawartych w liście Sokoła, mecz musiałby być zweryfikowany, z wynikiem 9:7 na korzyść IKP.

Warszawski A. Z. S. REWELACJĄ MISTRZSTW HOKEJOWYCH POLSKI.

W dalszym ciągu mistrzostw hokejowych Polski w Krynicy uzyskano następujące wyniki:

Cracovia — Czarni 2:2 (1:1, 0:0, 1:1) A. Z. S. — Cracovia 1:0 (0:0, 1:0. 0:0)

AZS. stał się najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Polski

Wobec odwołania przyjazdu AZS z Poznania — wszystkie drużyny otrzymały w o za mecz z Poznańczykami, przyczym zrezygnowano „z ceremonii protokularnej" wychodzenia drużyn na lód i obowiązującego odstawania pięciu minut.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.